

Narodowe Centrum Nauki

FA 04/2012

Pod siedzibę NCN przyjeżdżały ciężarówki z dokumentacją. Musieliśmy to rozpakować, sensownie poukładać i natychmiast się nimi zająć, wypłacać pieniądze na granty. Po pierwszym roku

Piotr Kieraciński

– Decyzje o przekazaniu środków na finansowanie badań podstawowych wręce uczonych oraz zlokalizowanie NCN w Krakowie były bardzo słuszne. To, co się stało przez ten rok, pozwala pozytywnie myśleć o przyszłości polskich badań podstawowych – powiedziała podczas konferencji prasowej minister Kudrycka. – Pracownikom i ekspertom NCN udało się wyeliminować wiele negatywnych zjawisk towarzyszących procesowi recenzowania wniosków grantowych przez wprowadzenie przejrzystych procedur i najwyższych standardów. Wyjeżdżam stąd zbudowana. Zaufanie, jakie okazaliśmy środowisku, to najlepsza inwestycja poprzedniej kadencji – mówiła minister nauki.

Narodowe Centrum Nauki zostało powołane na podstawie ustawy o finansowaniu nauki, która weszła w życie 1 października 2010 roku. Minister Barbara Kudrycka powołała wówczas prof. Szczepana Bilińskiego, prorektora Uniwersytetu Jagiellońskiego, na stanowisko pełnomocnika ds. utworzenia NCN. Mimo, że jeszcze formalnie nie istniało centrum, od października na etacie pracował Tomasz Bzukała, który dziś pełni obowiązki zastępcy dyrektora ds. administracyjnych. – *W pierwszych miesiącach pomagała mi też grupa współpracowników z Uniwersytetu Jagiellońskiego – wspomina prof. Biliński. Zadaniem pełnomocnika było stworzenie podstaw organizacyjnych NCN. – Miałem na to 6 miesięcy. Udało nam się otworzyć Centrum 4 marca 2011 roku. Wtedy zakończyła się moja misja – mówi prorektor UJ. To on zatrudnił pierwszych pracowników NCN. Około 30 osób odbyło miesięczne szkolenia w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego, zanim z początkiem marca przystąpili do pracy w Krakowie. – To było najtrudniejsze, ale chyba też najbardziej satysfakcjonujące zadanie, jakie w życiu wykonałem – mówi prof. Biliński.*

Dobra rada

Oprócz pełnomocnika, minister nauki powołała zespół identyfikujący pod przewodnictwem prof. Maciej Żylicza, który miał za zadanie wyłonienie Rady NCN. Spośród kandydatów, zgłaszanych przez jednostki naukowe, wybrano 24 profesorów. Członkowie Rady otrzymali nominacje w połowie grudnia. Przewodniczącym Rady został prof. Michał Karoński. – *O ile pełnomocnik minister nauki był odpowiedzialny za strukturę, my mieliśmy się zająć przygotowaniem merytorycznej działalności Centrum – mówi prof. Karoński.*

Rada pełni w NCN wyjątkową rolę. W gruncie rzeczy decyduje o tym, jak działa agencja. To Rada ustala priorytetowe obszary badań podstawowych, decyduje o grupach dyscyplin, w jakich Centrum ogłasza konkursy, sposobie ich przeprowadzania oraz wysokości środków finansowych. Rada dokonuje także wyboru dyrektora, koordynatorów dyscyplin i członków zespołów oceniających wnioski. Jednym z najważniejszych zadań było ustalenie metodyki oceny wniosków o granty. – *Dobrze się stało, że podział środków na badania znów wrócił wręce naukowców – mówi M. Karoński. – Postanowiliśmy jednak nie powielać starych wzorów, ale zaczerpnąć je od najlepszych. Wzorowaliśmy się na rozwiązaniach przyjętych przez Europejską Radę Badań. Rada NCN wypracowała zupełnie nowy na polskim gruncie sposób oceny wniosków o środki na badania. Wyodrębniono trzy grupy dyscyplin naukowych: nauk humanistycznych i społecznych oraz*

nauk o sztuce i twórczości artystycznej, nauk ścisłych i technicznych oraz nauk o życiu.

Wstępnie wnioski oceniane są pod względem formalnym. Te, które spełniają kryteria konkursu, trafiają pod obrady panelu ekspertów – w trzech grupach dyscyplin działa 25 paneli dziedzinowych. Następnie wysyłane są one do zewnętrznych recenzentów. W końcu zespoły ekspertów spotykają się ponownie i tworzą listę rankingową projektów. Najlepsze otrzymują propozycję finansowania. – *Taki system przyzwyczajają polskich naukowców do procedur obowiązujących w Europie i na świecie* – mówi M. Karoński. – *Widzimy już pewne braki mechanizmów, jakie obowiązywały przez pierwszy rok działania NCN i wkrótce nastąpią drobne korekty sposobu oceny wniosków.*

Prof. Andrzej Jajszczyk nominację na stanowisko dyrektora Narodowego Centrum Nauki otrzymał tuż podczas oficjalnej inauguracji działalności agencji 4 marca 2011 r. Już 15 marca 2011 r. NCN ogłosiło swoje pierwsze konkursy. – *Te pierwsze dni to był czas szalonego wysiłku* – wspomina prof. Jajszczyk. – *W ciągu niecałych dwóch tygodni musieliśmy przygotować i ogłosić pierwsze konkursy. A tu przecież trzeba było przejąć prowadzenie ponad 11 tysięcy projektów rozpoczętych wcześniej w ministerstwie. Pod siedzibę NCN przyjeżdżały ciężarówki z dokumentacją. Musieliśmy to rozpakować, sensownie poukładać i natychmiast się nimi zająć, wypłacać pieniądze na granty.*

Termin składania wniosków w pierwszych czterech konkursach – dziś noszą muzyczne nazwy: Opus, Preludium, Sonata i Harmonia – upływał 15 czerwca. Niestety, tego dnia, z powodu niesamowitej liczby połączeń, wysiadły serwery Ośrodka Przetwarzania Informacji, który od strony technicznej prowadził nabór wniosków. Termin przedłużono o dwa dni. Naukowcy zgłosili prawie 8 tys. wniosków. Konkursy rozstrzygnięto 6 października 2011 r., kierując ostatecznie do finansowania 1871 projektów. W 2011 r. ogłoszono łącznie 11 konkursów.

Efektywni

Przez pierwszy rok pracownicy NCN procedowali prawie 16 tys. nowych wniosków o granty. Na jednego zatrudnionego przypadało zatem ponad 200 wniosków. To wyjątkowo dużo. W ERC na jedną osobę przypada 15 wniosków, a w National Science Foundation – 19. Fundusz płac NCN wyniósł tylko 1 proc. budżetu agencji. – *Jesteśmy najbardziej efektywną tego typu instytucją na świecie* – zapewnia prof. Jajszczyk. Zarówno dyrektor NCN, jak i przewodniczący Rady uważają, że zatrudnienie będzie musiało wzrosnąć, aby NCN działało coraz bardziej efektywnie. Budżet NCN wzrósł z 500 mln w 2011 r. do prawie 900 mln zł w 2012 r. – *Jest przyzwoity, ale bez zwiększenia środków w przyszłych latach będzie musiał obniżyć się współczynnik sukcesu, mierzony jako liczba przyznanych grantów w stosunku do liczby zgłoszonych wniosków* – mówi Andrzej Jajszczyk.

Najbardziej aktywni są naukowcy z dużych uczelni publicznych, uniwersytetów: Jagiellońskiego, Warszawskiego, im. Adama Mickiewicza w Poznaniu oraz Akademii Górniczo-Hutniczej i politechnik: Łódzkiej, Warszawskiej i Wrocławskiej. W 2011 r. współczynnik sukcesu wyniósł średnio 24 proc. Jednak w przypadku najlepszych uczelni (UJ i UW) był znacznie wyższy i przekraczał 50 proc. Zdaniem prof. Jajszczyka, przy zainteresowaniu badaczy konkursami na obecnym poziomie oraz finansowaniu na tym poziomie wkrótce znacząco się on zmniejszy. – *Nie powinien jednak spaść poniżej 20 proc., bo wtedy konkursy stają się mało atrakcyjne dla naukowców* – twierdzi dyrektor NCN.

Stawiają i będą stawiać

Prof. Michał Karoński podkreśla zainteresowanie młodych naukowców konkursami NCN. Okazuje się, że trafiło do nich 48 proc. przyznanych grantów, na które Centrum przeznaczyło aż 33 proc. środków. Zdaniem szefa Rady NCN to zasługa zmniejszenia liczby paneli. – *Młodzi badacze nie obawiali się, że ich wnioski trafią pod ocenę wąskiego grona znających się nawzajem specjalistów, gdzie nie będą miały najmniejszych szans* – mówi M. Karoński. – *Nadal będziemy chcieli, by 30 proc. środków, którymi dysponuje Centrum, trafiło do młodych. Chcemy też*

zwiększać liczbę młodych badaczy wgronie recenzentówi wpanelach eksperckich . Obecnie baza ekspertów NCN liczy prawie tysiąc osób. Wnioski wysyłane są także do recenzji do specjalistów zagranicznych. W pierwszych konkursach napisali oni 11 proc. recenzji. Prof. Jajszczyk zauważa jednak, że spora część próśb o recenzję kierowanych za granicę pozostaje bez odpowiedzi.

Jednym z najważniejszych problemów organizacyjnych było znalezienie siedziby dla NCN. Kraków czuł się zaszczycony tym, że w mieście powstaje centralna, rządowa agencja. – *Prezydent zaproponował nam dwie zabytkowe kamienice przy Małym Rynku – wspomina prof. Biliński. – Niestety, okazało się, że wymagają one remontu, a poza tym były częściowo zasiedlone. Nie mieliśmy czasu na remont i wymówienia dla dotychczasowych lokatorów. Znaleźniono miejsce w biurowcu o dobrej lokalizacji: poza ścisłym centrum Krakowa, w pobliżu miasteczka AGH.*

– *Myślimy poważnie o budowie własnej siedziby, ale to zajmie sporo czasu – mówi prof. Jajszczyk. Budowa nowej siedziby w Krakowie to jeden ze strategicznych organizacyjnych celów NCN.*

Piotr Kieraciński



FA 04/2012

Prof. Barbara Kudrycka, prof. Michał Karoński, prof. Andrzej Jajszczyk



NCN w pierwszym roku działalności (marzec 2011 – marzec 2012)

Konkursy ogłoszone: 11

Konkursy rozstrzygnięte: 5

Wysokość przyznanych środków: 647 milionów złotych

Liczba wniosków rozpatrywanych w konkursach: 14 917

Liczba przyznanych grantów: 1 929

Liczba projektów przejętych z Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego: 11 368

Liczba projektów obsługiwanych: 26 285

Konkursy NCN

NCN ma w swojej ofercie 8 konkursów, noszących w większości muzyczne nazwy. W żadnym z konkursów NCN nie istnieją ograniczenia co do wieku wnioskodawców.

OPUS – to uniwersalny konkurs NCN, otwarty dla wszystkich naukowców, niezależnie od posiadanego stopnia naukowego oraz doświadczenia.

PRELUDIUM – to szansa na zdobycie grantu dla osób, które nie posiadają jeszcze stopnia naukowego doktora, a mają dobry pomysł na badania podstawowe.

SONATA – to konkurs skierowany do osób, które stosunkowo niedawno, bo do 5 lat przed rokiem wystąpienia z wnioskiem, uzyskały stopień naukowy doktora.

MAESTRO – to konkurs dla najbardziej doświadczonych naukowców, w ramach którego mogą otrzymać finansowanie na realizację pionierskich badań naukowych, również badań interdyscyplinarnych, mogących mieć znaczący wpływ na rozwój nauki.

HARMONIA – umożliwia polskim naukowcom pozyskanie środków na finansowanie badań we współpracy z zagranicznymi partnerami.

Konkurs na finansowanie staży podoktorskich – ma promować mobilność naukowców i zachęcać ich do rozpoczynania współpracy z krajowymi jednostkami badawczymi.